

ZJAZD

ABSOLWENTÓW

16-18.09.61r.



TECHNIKUM MECHANICZNE

58-1

matuszcek



KOMITET REDAKCYJNY:

BRONISŁAW
R O G A L S K I

BRONISŁAW
C I E Ś L I K

MARIA
K O L E N D O

HENRYK
S M A C Z N Y

ZDJĘCIA:

JAN
Ż A R N I E W S K I

OPRACOWANIE GRAFICZNE

MICHAŁ
M A T U S Z C Z A K

HENRYK
G R O M E K

REDAKTOR TECHNICZNY

HENRYK
G R O M E K

JEDNODNIÓWKA

TECHNIKUM MECHANICZNEGO W BIAŁYMSTOKU

U r o c z y s t o ś ć
40-lecie istnienia Technikum Mechanicznego
w Białymstoku
pod protektoratem Ob. Czesława Łojki, Kuratora O.S.B.

P r o g r a m.

dn. 16.IX.61r. /sobota/

1. 9⁰⁰ - 9³⁰ - Zbiórka uczestników
2. 9³⁰ - 10⁰⁰ - Wręczenie szkole sztandaru
3. 10⁰⁰ - 10⁴⁵ - Pokazy: lotniczy, gimnastyczny i inne.
4. 10⁴⁵ - 11³⁰ - Uroczystość otwarcia szkoły i muzeum.
5. 11³⁰ - 13⁰⁰ - Zwiedzenie kompleksu budynków i wystaw.
6. 13⁰⁰ - 15⁰⁰ - Otwarcie Zjazdu absolwentów i obrady.
7. 15⁰⁰ - 18⁰⁰ - Obiad
8. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ - Ogniska harcerskie
9. 20⁰⁰ - Bal.

dn. 17.IX.61r. /niedziela/

1. 9⁰⁰ - 11⁰⁰ - Imprezy sportowe.
2. 11⁰⁰ - 13⁰⁰ - Spotkania absolwentów w promociach
3. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ - Obrady plenarne Zjazdu.
4. 16⁰⁰ - 18⁰⁰ - Obiad.
5. 21⁰⁰ - Bal absolwentów.

dn. 18.IX.61r. /poniedziałek/

1. Wycieczka do Białowieszy

Komitet Zjazdu zastrzega ewentualne przesunięcie p-któw programu.

K o m i t e t

Drogi Czytelniku !

Oddajemy do Twych rąk „Jednodniówkę” wydaną z okazji obchodu czterdziestolecia Technikum Mechanicznego w Białymstoku, pierwszego Zjazdu Absolwentów szkoły i wręczenia sztandaru.

Zamiarem Komitetu Redakcyjnego było zbliżenie Czytelników do problematyki życia Technikum związanej ze współczesnością, a występującej w treściach zamieszczonych artykułów, Gdyby w jakiejś mierze cel ten został osiągnięty to byliśmy zadowoleni.

Staraliśmy się teksty wydawnictwa utrzymać w różnych formach. Udało się to nam częściowo. Występuje tu artykuł, reportaż, felieton, dialog, aforyzm,

Jeżeli Czytelnik dostrzeże uzasadnione powody do niezadowolenia, to niechaj nas tłumaczy trudności na jakie byliśmy wystawieni.

Komitet Redakcyjny

Białostockie Zakłady Graf. Zam. 3779. 31.08.1961. 1000 egz. A4

KRÓTKI RYS HISTORII TECHNIKUM MECHANICZNEGO W BIAŁYMSTOKU

Powołana we wrześniu 1921 roku do życia Miejska Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa, protoplasta naszego Technikum Mechanicznego, przez szereg dziesięcioletni przechodziła liczne ewolucje.

Oto już 28 września, w roku swych narodzin, szkoła miejska przeszła na etat państwowy. W roku 1925 otrzymała nowe pomieszczenie po fabryce włókienniczej przy ul. Antoniukowskiej 1. nową nazwę - Państwowa Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa, a do dawnych wydziałów - mechanicznego i stolarskiego - nowy, włókienniczy, zlikwidowany po ośmiu latach. W r. 1936 wskutek reformy szkolnej nastąpiło przekształcenie jej na Państwowe Gimnazjum Stolarskie w Białymstoku. Podczas drugiej wojny światowej oświatowe władze radzieckie przekształciły szkołę w r. 1940 na Miechaniczeskoje Technikum Biełostockiej Żelaznoj Dorogi z wydziałami mechanicznym i stolarskim. Z wejściem Niemców na Białostoczną nastąpiła całkowita likwidacja naszego obiektu, a ucieczce ich stąd towarzyszyło spalanie całego kompleksu jego budynków na Antoniuku..

W wyzwolonym Białymstoku, a więc już w Polsce Ludowej, zorganizowane zostało, a potem rozwijało się za sprawą inż. J. Wolfke - Gimnazjum Mechaniczne i Gimnazjum Stolarskie. W r. 1948 przekształcono je na trzyletnie Liceum Mechaniczne I st. i na Liceum Przemysłu Drzewnego. W tym też czasie nastąpiło otwarcie dwuletniego Liceum Mechanicznego II st. prowadzone w ciągu pierwszego roku przez dyrektora J. Wolfke, a później przez inż. Mariana Wera-kę.

W początkach 1949/50 r. szkolnego zaszły zasadnicze zmiany w administrowaniu szkołami zawodowymi. Powstał CUSZ / Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego /, a w okręgach szkolnych -DOSZ/Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego/. W związku z reformą szkolną, przeprowadzoną przez CUSZ, dotyczącą szkolnictwa zawodowego, we wrześniu 1950 r. otwarto Państwowe 4-letnie Technikum Mechaniczne, którego dyrektorem został Bronisław Cieślik.

Liceum Mechaniczne II st. w następnym roku szkolnym wcielono do Technikum Mechanicznego, a Liceum I st. jeszcze rok ułatwiało młodzieży ukończenie ostatniej klasy tego typu szkoły, aby mogła wstąpić do kl. IV. Technikum.

We wrześniu 1950 r. otwarto Liceum Mechaniczne dla pracujących, a w następnym roku - Wydział Zaoczny Szkolenia Zawodowego przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku.

W sierpniu 1951 r. z polecenia DOSZ Technikum Mechaniczne przeniosło się do budynku po Z.S.Z. Nr. 1 CUSZ przy ul. Bąbrowskiego i przekazało tej szkole swoje warsztaty. W październiku 1951 r. Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła przejęło od CUSZ Technikum Mechaniczne w Białymstoku, którego nazwa odtąd brzmiała : Technikum Mechaniczne Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła w Białymstoku. .

Szkoła znalazła się pod troskliwą opieką, dzięki której Technikum mogło szybciej przeprowadzić remonty nowozajętego budynku, rozpocząć starania o zdobycie nowego gmachu szkolnego, a przede wszystkim zorganizować własne warsztaty szkolne, uruchomione 1 września 1954 r. W tym czasie szkoła zdobywała coraz lepsze warunki pracy dydaktycznej i wychowawczej, dzięki czemu wyniki jej były zupełnie pozytywne. Szkoła dążyła do osiągnięcia wysokiego poziomu pracy ideowo - wychowawczej szkoły zawodowej, aby wychodzili z niej budowniczowie socjalizmu, pracownicy socjalistycznej gospodarki , zdolni do opanowania nowoczesną techniką. W dziedzinie prac pozalekcyjnych szkoła po pewnym czasie dużo osiągnęła, a m. in. wznowiła tradycję dobrej orkiestry szkolnej.

We wrześniu 1956 r. otwarto kl. I-e 5-letniego Technikum Mechanicznego.

W grudniu 1956 r. Technikum Mechaniczne Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła w Białymstoku przeszło z powrotem do Ministerstwa Oświaty. Organizacyjnie nie zaszły w tym czasie żadne zmiany w szkole, tylko we wrześniu 1957 r. otwarto kl. I 3-letniego Technikum Mechanicznego / po Z.S.Z. / i w okresie od września 1957 roku do czerwca 1959r. istniał 2-letni kurs Technikum Mechanicznego dla zdemobilizowanych oficerów.

Natomiast w zakresie administracyjnym szkoła dużo zdziałała. Dzięki usilnym staraniom dyrektora Br. Cieślika przystąpiono do budowy nowego gmachu szkolnego przy Szosie Żółtkowskiej. W maju 1958r. - warsztatów szkolnych, a w listopadzie 1959 r.

- zasadniczego budynku szkolnego.

2 listopada 1959r. nowy budynek internatu Technikum Mechanicznego w Białymstoku został oddany do użytku, a 12 czerwca 1960 r. przeniesiono warsztaty szkolne do nowego budynku.

Nadszedł rok 1961. Upływa 40 lat od założenia pierwszej szkoły zawodowej w Białymstoku po odzyskaniu niepodległości państwa polskiego.

Do uczczenia godnie tej uroczystości przygotowuje się cały zespół Rady Pedagogicznej wraz z młodzieżą, Komitetem Rodzicielskim, absolwentami i specjalnie zorganizowanym Komitetem Organizacyjnym Zjazdu absolwentów.

Szkoła organizuje uroczysty obchód jubileuszu, który połączy z wręczeniem młodzieży sztandaru szkolnego, otwarciem roku szkolnego w nowym lokalu oraz I Zjazdem absolwentów.

Opracowała :

mgr. Maria Kolendo

=====

T E C H N I K A -

dźwignią uprzemysłowienia
i dobrobytu

=====

UWAGI NAD AKTUALNYM STANEM OŚWIATY ZAWODOWEJ W POLSCE

W całym tysiącleciu dziejów państwa polskiego nie dokonano takich zniszczeń, jak podczas drugiej wojny światowej, po roku 1939. Ale też na ziemiach między Bugiem, a Odrą nie dopracowano się nigdy takiego poziomu gospodarki narodowej jak po roku 1944, po ogłoszeniu wielkiego programu i pięknych idei Manifestu Lipcowego. Siedemnaście lat życia stanowią nieprzerwane pasmo osiągnięć w samej technice, przemyśle, rolnictwie, polityce. Żyjemy w kraju, gdzie z przemysłu utrzymuje się już przeszło 60% ludności, a marzy się nam przyszłość jeszcze piękniejsza.

Siedemnastoletni dorobek i rozkwit rzeczywistości osiągnięty został dzięki planowaniu gospodarki, dzięki zabiegom o poziom nauki i techniki i dzięki trosce o kształtowanie talentów młodych kadr. Od tych samych czynników zależy dalsze budownictwo socjalizmu - postęp w dziedzinie nauki i techniki, postęp gospodarczy i kulturalny w naszym kraju. O powodzeniu tych wielkich zamierzeń decydują wykwalifikowane kadry pracowników. A wzrost zapotrzebowania na nie jest ogromny. Liczba wykwalifikowanych robotników i pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem ma być do roku 1970 dwukrotnie zwiększona. Ma być stworzony stały system doskonalenia kwalifikacji kadr czynnych zawodowo.

W przygotowaniu kadr pracowniczych dla gospodarki narodowej współuczestniczy rząd poprzez Ministerstwo Oświaty i administrację oświatową, instalacje partyjne, związki zawodowe z C.R.Z.Z. na czele, a z udziałem Z.N.P., stowarzyszenia naukowe, techniczne i oświatowe - jak NOT i TWP, organizacje młodzieżowe - ZMS i ZMW, Komitet Pracy i Płac, WKZZ, PKZZ, rady zakładowe i rolnicze. Okazją do tak powszechnej współpracy było XIII Plenum CRZZ odbyte w Warszawie w dniach 7 i 8 lipca 1961r. w sprawie, właśnie rozwoju oświaty zawodowej. Dyskusje i uchwały tam podjęte są świadectwem troski o człowieka, o ciągłe polepszenie jego wiedzy, pracy i bytu.

Rodzący się w ten sposób ruch zawodowy uznaje kształcenie zawodowe nowych kadr oraz kadr już czynnych zawodowo. Uchwały o szkoleniu zawodowym już pracujących kadr objęły uczni szkół przyzakładowych, szkół międzyzakładowych i pracowników uczących się bezpośrednio w zakładach pracy.

NASZE MUZEUM SZKOLNE

Organizacja muzeum szkolnego rozpoczęta została na początku roku 1961, w którym zapadła ostateczna decyzja o uczczeniu 40-lecia istnienia szkoły. Wstępnymi pracami objęto opracowanie założeń do scenariusza muzeum, a następnie zaprojektowano umeblowanie i przystąpiono do zbierania pamiątek. Działania wojenne i okupacja wpłynęły na likwidację nie tylko dokumentów i zbiorów szkolnych, lecz i wszystkich zbiorów indywidualnych.

Ulegały zniszczeniu domy, a absolwenci rozproszeni zostali niemal po wszystkich kontynentach. Wielu z nich zginęło na frontach II-giej wojny światowej. A jednak dzięki ofiarnej pracy absolwentów z lat przedwojennych, w której szczególnie wyróżnił się Wiktor Nazarko, udało się organizatorom muzeum zdobyć szereg niezwykle cennych pamiątek, dokumentów i około 80 fotografii o dużym znaczeniu archiwalnym. W ten sposób stała się możliwa pełna realizacja scenariusza muzeum. Ostatecznie ekspozycja muzealna zgrupowana została w dwóch salach o łącznej powierzchni 110 m², a jej układ nosi charakter chronologiczny i obejmuje następujące zagadnienia:

1. zmiany likalizacyjne szkoły
2. organizację nauczania i wychowania, w tym praktyczną naukę zawodu,
3. opiekę materialną nad młodzieżą,
4. dane liczbowe o uczniach, nauczycielach i absolwentach,
5. organizacje szkolne,
6. prace społeczne uczniów,
7. wystąpienia szkoły na zewnątrz,
8. personel kierowniczy i rady pedagogiczne,
9. losy absolwentów i nauczycieli ze szczególnym podkreśleniem udziału w walce z najazdem hitlerowskim,

Powyższa tematyka podana w największym skrócie ilustrowana będzie obrazami olejnymi, planszami, fotografiami, makietami, wytwórczością warsztatów szkolnych, dokumentami, podręcznikami, zeszytami, albumami itp.

Poza tym umieszczone zostaną pamiątki po absolwentach i nauczycielach. Całość posiada jednolitą szatę graficzną i umeblowanie. Dzisiaj można już powiedzieć, że Muzeum Szkolne przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku jest pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w Polsce. Organizacja muzeum wiąże się ściśle z obchodami 1000 - lecia Państwa Polskiego. Zasadniczym celem przyświecającym organizatorom muzeum szkolnego jest jego wpływ na realizację zadań wychowawczych, poprzez pokazanie młodzieży historii jej szkoły, trudności jakie napotykała w swoim rozwoju szkoła polska w ogóle, a zawodowa w szczególności, ofiarnej pracy organizatorów i personelu szkolnego na przestrzeni 40 lat jej istnienia, bohaterstwa uczniów i nauczycieli w okresach próby dziejowej narodu polskiego, ofiarności i pracy absolwentów, narastania dorobku szkoły i wreszcie muzeum ma za zadanie utrwalić dobre tradycje i wzbudzić dumę wśród uczącej się młodzieży z przeszłości swojej szkoły.-

=====

|| HUMANIZM I TECHNIKA MUSZA ||

|| WIAZAĆ SIE ZE SOBA W JAKIEJŚ ||

|| ZŁOTEJ PROPORCJI. ||

=====

A u t o r

H. S m a c z n y

ZNAM 1518 ABSOLWENTÓW TECHNIKUM MECHANICZNEGO

Liczba 1518 to wszyscy absolwenci, którzy dd 1944 do 1961r ukończyli Technikum Mechaniczne w Białymstoku i otrzymali dyplomy, na których jest mój podpis jako członka komisji egzaminacyjnej lub przewodniczącego, czy dyrektora szkoły. Dlatego użyte słowo znam wszystkich absolwentów jest prawdziwe. Tylko długoletni pedagog, pracujący w jednej szkole może poszczycić się znajomością tak wielkiej liczby młodych ludzi. Ileż to indywidualności, odrębnych charakterów, różnych usposobień poznałem w ciągu 15-u lat pracy? - Gdzież oni są teraz, co robią, jakie osiągnęli stanowiska i czy spełnili pokładane w nich nadzieje szkoły i państwa? Odpowiedź krótka. Pracują w przemyśle na terenie całej Polski, a większość z nich pracuje w naszym województwie. Nawet ci którzy mieli nakazy pracy do innych rejonów Polski po kilku latach w większości wrócili do pracy w fabrykach i zakładach Białostocczyzny.

Nie będzie zarozumiałością jeśli powiem, że właśnie absolwentom Technikum Mechanicznego zawdzięcza w dużej mierze swój rozwój przemysł Białostocczyzny. Bo jeśli w Białostockich Zakładach Przemysłu Terenowego pracuje do 100 absolwentów, w Fabryce Przyrządów i Uchwytów 80 absolwentów, a w Wytwórni WYROBÓW Precyzyjnych Czarna Wieś 70, to tych kilka danych dobitnie rzutuje na wielką rolę w budowie przemysłu województwa.

Nie znany mi jest fakt, by zakłady pracy miały jakieś ogólne zastrzeżenia do naszych absolwentów, a odwrotnie mam wiele listów i wypowiedzi ustnych, z których wynika, że absolwenci wywiązują się dobrze. Często też można czytać w prasie o różnych wyróżnieniach, czy też wykonanych usprawnieniach przez naszych absolwentów. Faktem znamiennym jest to, że przed każdą promocją szkoła otrzymuje z całej Polski zapotrzebowania na absolwentów i to w ilości większej niż możemy ich wysłać. Zwłaszcza w tym roku otrzymaliśmy około 200 zapotrzebowań na 40 absolwentów, którzy mogli pójść do pracy.- Wszystko to cieszy nas i jest największą zapłatą nauczycielom i wychowawcom naszej szkoły.

Ja osobiście mam najwięcej zadowolenia kiedy spotykam się z byłymi uczniami, a spotykam ich wszędzie. Wjakiej miejsco-

Wielkie to będą dni w okresie Zjazdu, amnie jako długoletniemu pracownikowi szkoły w szczególności, bo w przeświadczeniu, że szkoła wypełniła i wypełnia zadania postawione jej przez Polskę Ludową cieszył się będę do łez z możliwości spojrzenia w oczy tylu znajomym absolwentom. To będzie napewno najpiękniejsza chwila w mojej pracy.

A u t o r

B. C i e ś l i k

N A U K A -

T E C H N I K A -

D O B R O B Y T -

WSZYSTKO O SZTANDARZE SZKOLNYM NASZEGO TECHNIKUM

1.

Zasadniczą własnością rzeczywistości jest zmienność. Natura jest ciągłą śmiercią i ciągłym rodzeniem się. Ta sama natura jest ciągle inna. Obrazem rzeczywistości jest rzeka, "niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki", bo już inne napłynęły w nią wody. Wszystko płynie, "panta rei". Znany ten pogląd Heraklita, ojca dialektyki, Lenin uważał go za bardzo dobry wykład zasad materializmu. Wszyscy to widzą co dzień, smucą się nieraz i narzekają ". Znamy te ich piosenki: "Ludzie, ludzie, jak ten czas leci!" lub "Tak niedawno był maj!". Znamy też metafory poetów jak choćby ta : " Z wież spadają godziny dojrzałe owoce. ".

A jednak ludzkość, narody i jednostki podejmują wysiłki, aby ocalić pewne wartości od zapomnienia. I to się udaje. Z jakim wysiłkiem i miłością nasz byt państwowy broniły wszystkie pokolenia. A dziś sięgamy już po Milenium. Tę zmienną trwałość sławili poeci i rozumiemy sens wołania Asnyka do Polski: "Musisz być inną, choć będziesz ta samą!" i żarliwe westchnienie Mickiewiczowskie : "Gdybym był zdolny własne ognie przelać w piersi słuchaczów i wskrzesić postaci zmarłej przeszłości". Przy tych ratowniczych zabiegach często popełniano i błędy : nie umieliśmy wybierać w dobrych i złych tradycjach. Dziś już przeważnie godzimy się z tą surową prawdą iż " Jest to bardzo głupie sądzić, że jest sprawiedliwe wszystko, co zawiera się w obyczajach lub prawach narodów ". Potrafimy już wskazywać te trwałe wartości narodowe, które pielęgnować warto, dla których" i żyć warto i umrzeć warto! A na oznaczenie takich wartości mamy sztandary.

2.

W programie uroczystego obchodu 40 lat istnienia Technikum Mechanicznego w Białymstoku znalazło się nieprzypadkowo oficjalne wręczenie szkole sztandaru. Rzadkie to wydarzenie wymaga zgłębienia.

Treść wyrazu "sztandar" nie należy do najprostrzych. Posiada synonimy : chorągiew, proporzec, znak, godło, symbol. Wymienność tych synonimów jest ograniczona. Synonimy mimo bliz-

koznaczości są zróżnicowane znaczeniowo lub choćby tylko stali-
stycznie. Nawet już powierzchowne wnikięcie wiele wyjaśnia.

Gdy się mówi "sztandar", chorągiew, to się ma na myśli drzewce
z przymocowaną tkaniną jednobarwną lub wielobarwną, pewne "wi-
dowisko artystyczne". Ukazuje się je dla uczczenia ich "treści
głębinowej", osiągnięć postępowych a trwałych. Nosili je chorązo-
wie, sztandarowi, propornicy. Obowiązani byli sztandarowi strzec i
życie mieli utracić - nie opuszczać. Niech dalej przemawiają po-
eci, najpierw Majakowski: "Smolny ruszył ku robotnikom w Berlinie
stanął nad Aleją Zwycięstw sztandar "Władza Rad".... bariery re-
publiki i królestw przesadził", potem Czerwiński: "Nasz sztandar
płynie ponad trony, Niesie on zemsty grom, ludu gniew, Przyszłoś-
ci rzucając siew".

Przez godło państwowe rozumie się wizerunek orła białego
w czerwonym polu. Godłem wyposaża się sztandary, podpisuje się
prace konkursowe. Godło państwowe jest też narzędziem władzy w po-
staci pieczęci urzędu. Godłem nazywano napis lub obraz na tarczy
u dawnych rycerzy. Oto „Książę jak skoczył, tak goni naczela, ani
się jeden między tłumem boi, znają czerwony płaszcz nieprzyjaciele,
poznali godło na hełmie i zbroi". Mickiewicz "Grażyna". Pojęciem
godła oznacza się cenne wartości jak wolność, niepodległy byt pań-
stwowy: "Kościuszkę podjął nierówną walkę z wrogiem pod godłem nie
tylko wolności narodu, ale także chłopów". Święt. "Hist."

W dalekiej przeszłości słowiańskiej, u Lutyków w XI stu-
leciu chorągwie bojowe noszono z wyobrażeniem bóstwa pogańskiego.
Biskup merseburski zapisał w kronice pod rokiem 1017, że bogini
lutycka wyobrażona na chorągwi kamieniem przez pewnego Niemcę zo-
stała przedziurawiona.

3.

Sztandar jest tedy wizualnym oznaczeniem podstawowych war-
tości prowadzących przez życie tego, kto go sobie dobiera. Wartości
reprezentowane przez nasz wspaniały sztandar zaczerpnięte zostały
ze skarbnicy idei humanizmu socjalistycznego współczesnej epoki i
idei maksymalnego rozwoju jednostki jako obywatela P.R.L.

Nasz sztandar oznacza dla nas niezmiernie cenne warto-
ści, socjalistyczne ideały pedagogiczne, wolność, niepodległy

był narodu, tworzenie przyjaznych stosunków międzyludzkich, budowanie ustroju, w którym „człowiek człowiekowi człowiekiem jest”; umacnianie obronności kraju, wiedzę, sumienie, moralność humanistyczną, walory umysłu i charakteru, podnoszenie zawodowego i politycznego poziomu młodzieży kształcącej się w naszym Technikum, słowem życie bez wojen, nędzy i ciemnoty, optymizm poznawczy a nawet wiązanie humanitaryzmu i techniku w jakiejś złotej proporcji.

4.

Prawdy świata przyrodniczego i społeczeństwa ludzkiego, wieczne wartości moralne unaocznione w sztandarach naszych są drogowskazami dla postępowania człowieka w życiu.

Ideały życiowe i postawy moralno-światopoglądowe chronią człowieka od unicestwienia, służą sprawie ludzkiej osobowości, wiążą jednostkę z narodem, z ludzkością, z przyrodą, czynią ludzkie istnienie nieczymś uroczym, sensownym, wzniosłym. Ukazują możliwość poznania i doskonalenia życia.

Optymistyczna jest filozofia marksistowska. Wyraża wiarę w poznawczą moc rozumu i w socjalistyczną przyszłość ludzkości, Jest młodością świata. Chroni człowieka i ludzkość przed egzystencjonalną filozofią nicości człowieka, co wyrosła z rozpadu zstającego ustroju kapitalistycznego.

Nie podzielamy egzystencjonalnej trwogi przed własnym istnieniem. Bezideowość w naszych warunkach jest złem i zasługuje na potępienie.

5.

Sztandarowi cześć należną oddawać będziemy z racji głęboko osadzonych w naszych sercach i umysłach.-

Nie zaniedbamy też obowiązku obrony tak żywotnych wartości, które on sybolizuje.

A u t o r

B. R o g a l s k i

REPORTAŻ Z POŻEGNANIA SZKOŁY

Zarządzenie Dyrekcji Technikum Mechanicznego wymagało od uczniów w dniu zakończenia rocznej nauki - obecności stuprocentowej, umundurowania przepisowego i punktualnego przybycia na godzinę dziewiątą. Był to dzień 24 czerwca 1961r. Obowiązek nabrał charakteru przyjemnościowego, bo to ~~im~~ pogoda czarująca, świadectwa promocyjne już tylko do odebrania i wczasy wakacyjne stojące otworem.

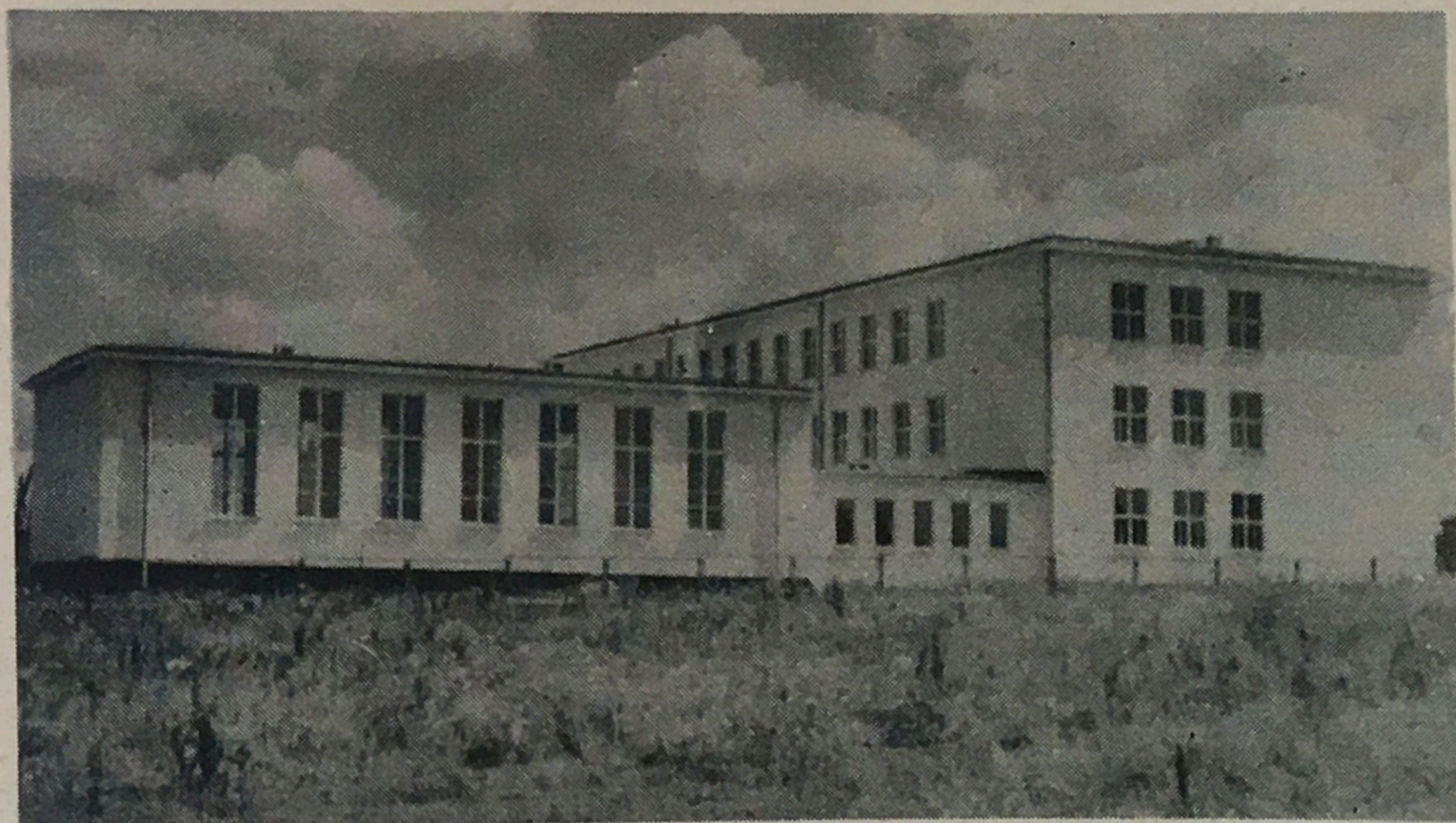
Usiadłem wśród najbliższych, takich jak ja szczęśliwców, na jednym z setek krzeseł na placu szkolnym ustawionych frontem do Rady Pedagogicznej na podium przy długim stole i do ściany najdłuższej jednopiętrowej budowli bardzo sfatygowanej, którą zwykło się nazywać "szkołą". Nad nami, zamiast "dachu nad głową" wznosiło się wysokie niebo bez groźnych chmur. Na balkonie rozlokowali się radiooperatorzy ze swymi aparatami. Po chwili oczekiwania, z pośród grona profesorskiego wyrosła postać pana Dyrektora Br. Cieślika. W takiej chwili jak ta, nikt z nas już nie czuł żalu do swojej szkoły, nie miał pretensji, że jest tak ciasna i nigdy nas nie mogła wszystkich naraz pomieścić,



Technikum Mechaniczne przy ul. Dąbrowskiego 10

jednej sali. Trzeba było kilku zwrotów mówcy, aby przypomniały się nam wszystkie udręczenia, jakimi darzyła nas przez lata owa budowla carska.

Postronny obserwator ukazanego powyżej widowiska mógłby powziąć mniemanie, że ma przed sobą coś bardzo zwykłego, powtarzalnego corocznie. Tymczasem każdy z tej półtysięcznej grupy dowiedział się, że to zgromadzenie więcej już nie powtórzy się na tym miejscu. Nigdy więcej nie będziemy już tu nie tylko kończyć rocznej nauki ale i rozpoczynać. No, bo proszę : przy Szosie Żółtkowskiej, oprócz internatu i warsztatów, wykończony też jest i szkolny budynek z salą gimnastyczną! A wiecie dla kogo? Dla nas, tak, to my nowy rok szkolny 1961 - 62 już tam będziemy witali. I to jeszcze jak! Ale o tym chcę właśnie dalej informować.



Nowy budynek Technikum Mechanicznego w Białymstoku

Kiedy już wyjaśniło się, że mamy żegnać nie tylko rok szkolny ale i stare pomieszczenie, to i moją uwagę zajęły zarówno nowiny jak i sprawy dawno ustalone. Po ochłonięciu z tej olśniewającej wiadomości na nowo poczuliśmy gotowość wchłonięcia dal - szych. Tym razem zapoznano nas z historią Technikum Mechanicznego w Białymstoku, liczącego sobie już 40 lat, a zamykającego swe dzieje w czasokresie lat 1921 o 1961.

Z kolei wypłynęła sprawa "Monografii Technikum Mechanicznego w Białymstoku" napisanej przez panią mgr. Kolendo i to wraz z problemem wydania jej drukiem. Po Dyrektorze panu Cieśliku przemawiająca pani profesor Kolendo wypowiedziała się dość skąpo, ale zdołaliśmy dojść do wniosku, że w historii ~~działa~~liła nasza szkoła losy Białostocczyzny, jeżeli nie całej Polski. Potem już, kiedy dowiedzieliśmy się o mającym się odbyć we wrześniu Zjeździe Absolwentów, to mnie ogarnął dziwny niepokój, nie mogłem pojąć - jak można być tak odważnym i nie bać się ogromu prac nad zrealizowaniem takiego zamasyzonego przedsięwzięcia? Przypomniana też została sprawa sztandaru naszego Technikum. Poznaliśmy już ją z okazji zbieranych składek rodzicielskich. W programie dnia znalazło się i pożegnanie tegorocznych maturzystów. Zazdrościłem im ich zadowolenia i radości, o którą trzeba tak długo zabiegać. Przed oczami widzów przesunęło się też pięćdziesięciu kilku przodowników nauki, którzy na średnią ocenę mieli co najmniej pełną czwórkę. Otrzymali od Dyrekcji upominki książkowe. Dla wielu z nas na ten widok przybywało ambicji do pokazania się podobnego w przyszłym roku. W końcu zaapelowano do nas o pomoc w przeprowadzce ze starym sprzętem do nowej szkoły w pierwszych dniach sierpnia. Chętnych nie zabrakło. Brakło natomiast tu, na omawianym obchodzie, naszej orkiestry szkolnej, którą władze skierowały na uroczystości augustowskie. Wiele uroku odjęto w ten sposób naszej ceremonii. Niewielkie zmartwienie musiało to wywołać wśród nas, kiedy można było spotkać się z opinią i wiedzieć że się jest potrzebnym dla innych - to także jest chyba satysfakcja szlachetna.

Konkluzją tego reportarzu niech stanie się pewne zupełnie szczerze wyznanie, na które zgodzi się chyba każdy z nas. Oto poczytuje sobie za honor i zaszczyt, iż jestem uczniem takiej szkoły jak ta, w której się uczę, a w której dzieją się piękne i tak wielkie rzeczy.

A r t u r

PIĘKNYCH SZKÓŁ W POLSCE CORAZ WIĘCEJ

Rok szkolny 1961/62 będzie znamienny dla dalszej historii Technikum Mechanicznego w Białymstoku. Wspaniałe gmach z kompleksem wielu uzupełniających budowli staje się oto dla nas pomieszczeniem, miejsce nauki, pracy zawodowej i mieszkaniem. A kto tak jak my, znosił przez szereg lat wszystkie niewygody szkolnej pracy w budynku przy ul. Dądbrowskiego 10, temu zmiana tych warunków musi być tak wielkim przeżyciem i okazją refleksji. Budownictwo szkolne jest chyba najświetniejszą formą obchodów 1000 - lecia polskiej państwowości. Wcale okazale, jak widać sprawy przyświecają uczestnikom zamieszczonego tu dialogu.

Pytanie : Jakież to istnieją cyfry informujące o różmiarach strat w budownictwie poniesionych podczas ostatniej wojny ?

Odpowiedź : "Rocznik polityczny i gospodarczy na rok 1960" określa zniszczenia w samych tylko budynkach szkolnych na 30 do 40 %.

Pytanie: Usuwanie strat wyrządzonych przez hitlerowców nie stanowiły chyba całości programu budownictwa szkolnego w planach rządu i partii Polski Ludowej ?

Odpowiedź : O nie! Budowa socjalizmu u nas wywołała takie potrzeby w kształceniu obywateli, o jakich niesławna burżuazja nie miała pojęcia i jakich widzieć nie chciała. Od 17 już lat nasze budownictwo szkolne pomyślnie zaspakaja potrzeby wywołane zniszczeniami wojennymi, postulatem powszechności nauczania troską o ciągłe doksztalcenie pracujących, zaspakajaniem popytu na fachowców w nowych gałęziach wytwórczości, zapotrzebowaniem na kadry o wysokich kwalifikacjach i wreszcie musi też podołać potrzebom jakie niesie ze sobą nadciągający wyż demograficzny no i przedłużenie obowiązku szkolnego do ośmiu lat.

Pytanie: Czy tak już wzmożone tempo budownictwa szkolnego radzi sobie z istniejącymi potrzebami naszego rozwijającego się szkolnictwa ?

Odpowiedź: Corocznie mnożenie izb lekcyjnych dla 300 tys. uczniów jest zadaniem bardzo trudnym. Dlatego istnieje -

ją u nas jeszcze szkoły, w których nauka trwa nawet i na trzy zmiany. Ostatnia lekcja kończy się tam około godziny dwudziestej pierwszej. Znoszone przez uczniów i nauczycieli trudy oraz wysiłki partii i rządu zmusiły społeczeństwo do znalezienia nowych rozwiązań.

Pytanie : Co było tym nowym środkiem na potrzeby budownictwa szkolnego ?

Odpowiedź : Społeczeństwo na apel Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjęło akcję zbiórki funduszy na budownictwo szkolne. Patriotyczną tę postawę upowszechnia się pod hasłem : " 1000 szkół na 1000 - lecie ! ", Zbudowane z tych środków obiekty szkolne oznaczają się nazwą " Pomniki Tysiąclecia ". Gromadzone zasoby finansowe zwiemy Społecznym Funduszem Budowy Szkół.

Pytanie : Jakie szanse rozwojowe ma ta akcja w narodzie?

Odpowiedź : Jak najlepsze! Olbrzymia większość narodu żywi gorące uczucia patriotyczne. Składki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół są płacone niemal w 200 %. Młodzieżowa akcja zbierania złomu, makulatury, runa leśnego nie zawodzi. Obywatele już obdarowani nowym budynkiem szkolnym nie ustają w oświadczeniach. Rozpalają serca i umysły.

Pytanie: Na jaki czas zaplanowana jest ta akcja ?

Odpowiedź: Już w 1959r. wzniesiono pierwsze szkoły "Pomniki Tysiąclecia". Cały tysiąc takich "Pomników" otrzyma szkolnictwo w roku 1965. Życ chcemy bez wojen, nędzy i ciemnoty!

Achilles.

O J C Z Y Z N A D A J E C I I D E E

A T Y D A J J E J S W A P R A C E,

POZDROWIENIA ZJAZDOWI

Szanowni Koledzy !

W imieniu Komitetu Organizacyjnego składam serdeczne pozdrowienia uczestnikom Zjazdu.

Po dwuletnich przygotowaniach I Zjazd Absolwentów stał się faktem dokonany. Zjazd zbiega się z uroczystościami 40 - lecia istnienia Szkoły Mechanicznej w Białymstoku i z tego też względu ma doniosłe znaczenie, gdyż rozwój szkoły związany jest ściśle z rolą absolwentów i uprzemysłowieniem naszego regionu.

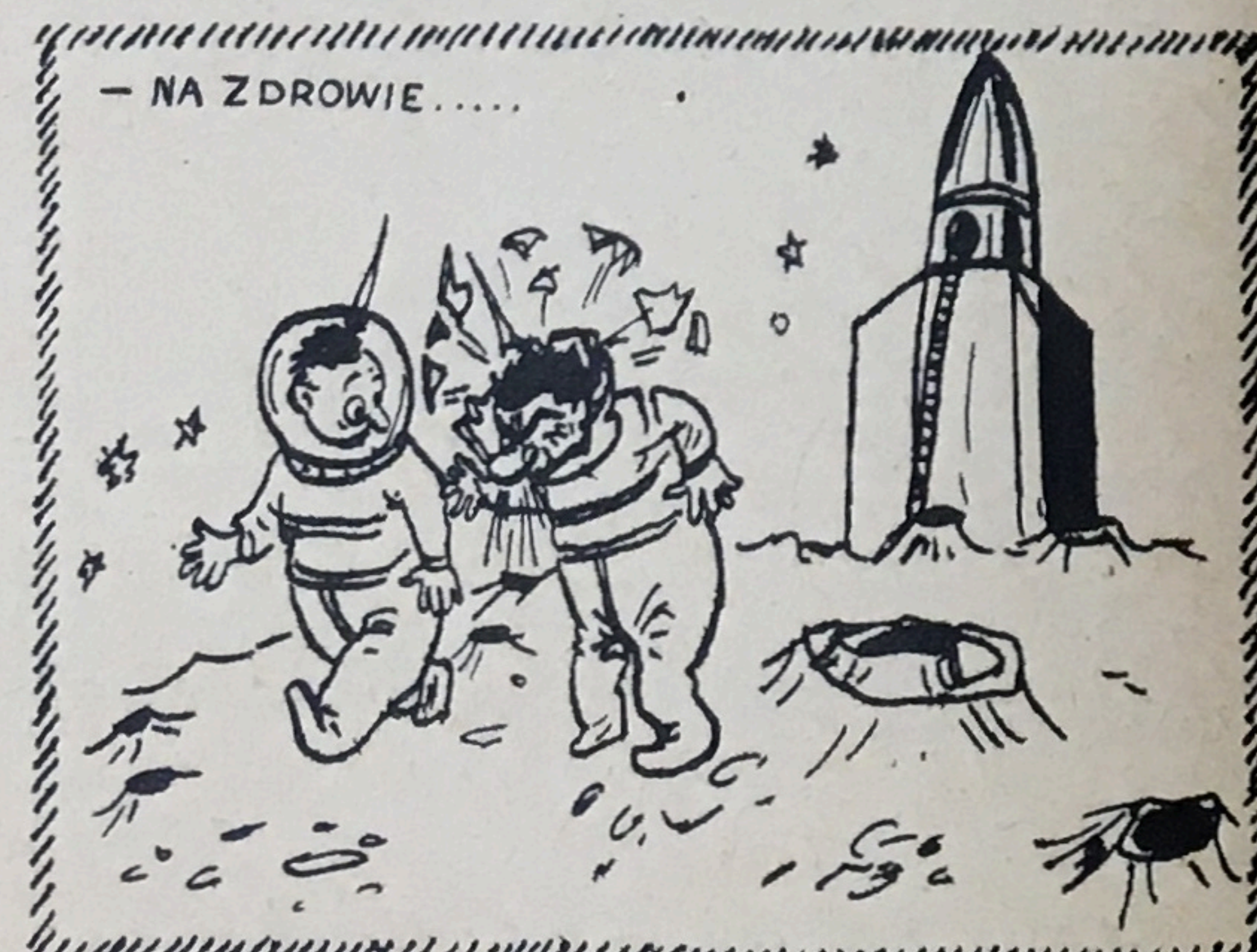
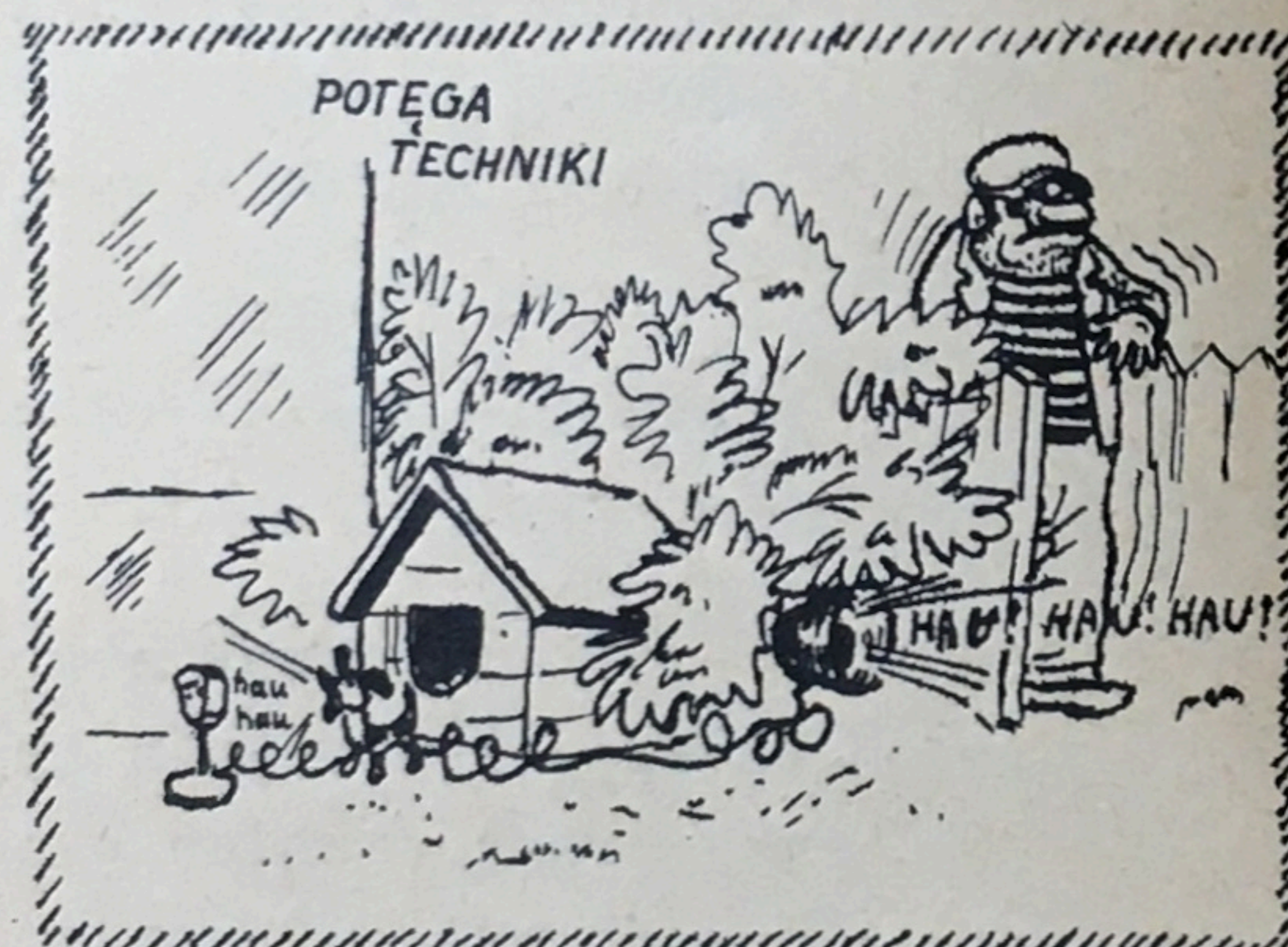
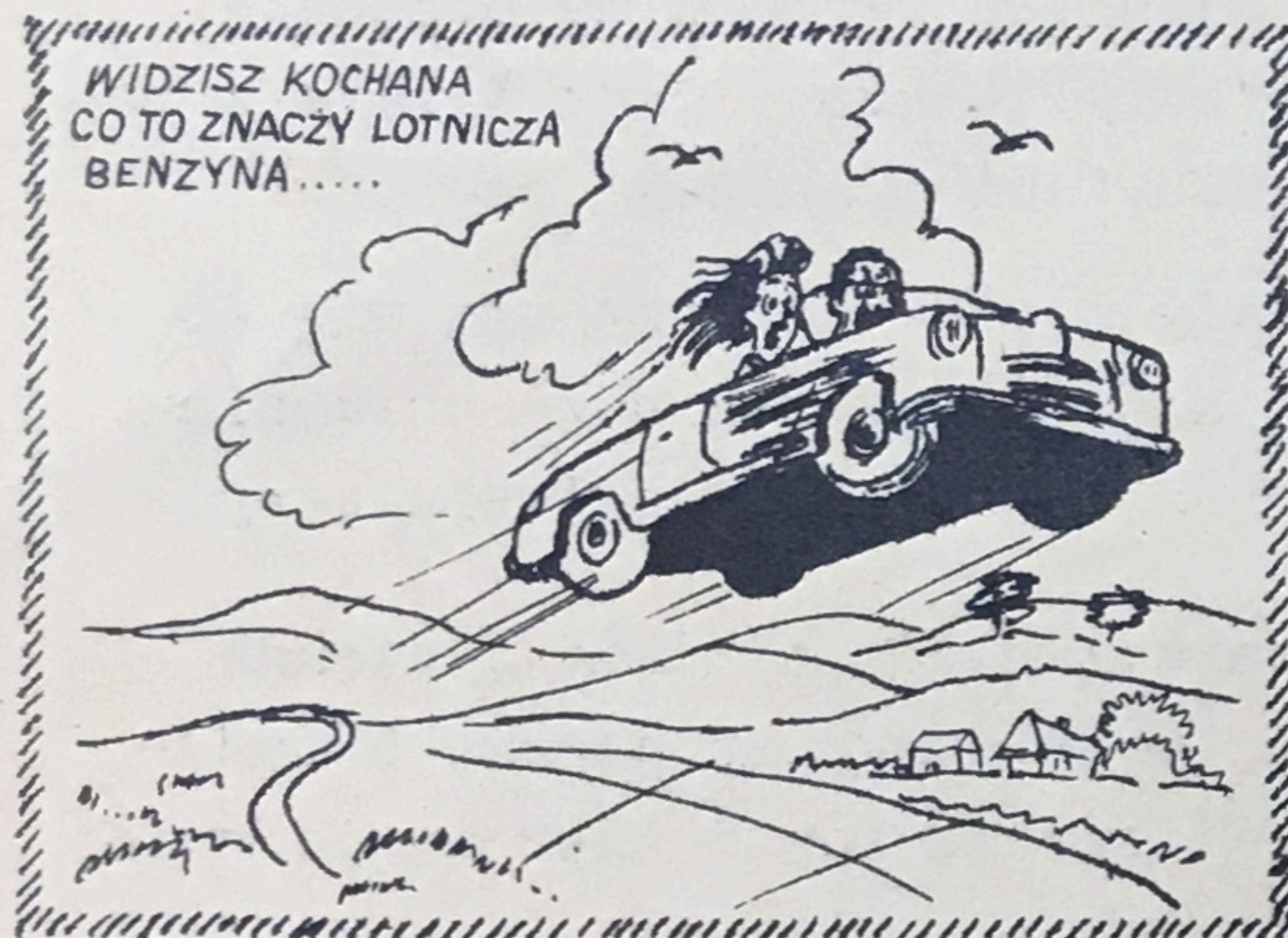
Życzę aby obrady Zjazdu przyczyniły się do powzięcia takich uchwał, które zapewnią nowe osiągnięcia szkoły i absolwentów w walce o postęp techniczny.

Przed absolwentami stoją wielkie i piękne zadania krzewienia myśli technicznej za pomocą świadomej pracy w walce o postęp techniczny i umacnianie w ten sposób potęgi naszej Ojczyzny.-

Przewodniczący Komitetu Zjazdu

inż. Eugeniusz Kruszewski

HUMOR W ²⁴ TECHNICIE



Wybrał i odtworzył
z czasopism technicznych

N O T A T K I

SPIS TREŚCI

1. Drogi Czytelniku	str. 3
2. Krótki rys historii Technikum Mechanicznego w Białymstoku	str. 5
3. Uwagi nad aktualnym stanem oświaty zawodowej w Polsce	str. 8
4. Nasze muzeum szkolne	str. 10
5. Znam 1518 absolwentów Technikum Mechanicznego	str. 12
6. Wszystko o sztandarze szkolnym Technikum	str. 15
7. Reportaż z pożegnania szkoły	str. 18
8. Pięknych szkół w Polsce coraz więcej	str. 21
9. Pozdrowienia Zjazdowi	str. 23
10. Humor w technice	str. 24
11. Notatki	str. 25